

# Połowanie na świadków zbrodni, których ma nie być

24 stycznia 2023

Zamieszczony 22 stycznia 2023 roku artykuł Agnieszki Piwar pt.: „Trybunał w Hadze dla zbrodniarzy Ukrainy” jest przejawem nadziei na sprawiedliwość w wysoce niesprawiedliwym systemie. Za zgubną naiwność poczytać trzeba apel do pokrzywdzonych (o ile migranci czytają polskie media), by zgłaszali swoje krzywdy do prokuratury.

Gdyby dosłowność treści ogłoszenia była naszą rzeczywistością, to jak powiedział mi były policjant – „taki apel jest dowodem zawstydzającej niemocy polskiego aparatu ścigania”. Znaczy to, że gdyby chciano ścigać zbrodniarzy, policja w Polsce na razie nie jest rozbrojona, niedofinansowana, raczej znająca prawo, powinna zabrać się do dzieła i mieć już odnotowane wyniki. Prasa tętniłaby szczegółami, ale nie tyczącymi granatnika.

Zakładam, że nie zajmują się, by nie zapracować na miano „kolaborantów kijowskiego reżimu”, który wszak ze wspomnianego przewrotu wywodzi się. Widzimy, jak każdego dnia oficjalne władze w Polsce dalekie są od pomocy humanitarnej. Chętnie zaś i na każdym kroku oraz szczeblu wspierają tych, którzy zdestabilizowali Ukrainę. Kierując aparatem ścigania, czy tropiliby tych, z którymi forsują dalszy ciąg zbrojnych wydarzeń zarówno w Davos, jak i w Ramstein?

Wśród wyjeżdżających z Ukrainy do Polski przedostawali się ludzie z Ługańska, Doniecka, Mikołajewa. Rosyjskojęzyczni, o czym wiem, bo udało mi się kilkakrotnie porozmawiać. Na moje pytanie, kiedy zamierzają wracać do domu, usłyszałam, że nie mają po co, bo domy są bombardowane. Upewniając się „przez kogo”, dowiedziałam się, że „przez Ukraińców”. U nas korzystają z tego, co im władze polskie gwarantują, bo to luksus niewątpliwy.

Mogę tylko przypuszczać, że obserwując nasycenie polskiego społeczeństwa odgórnie promowaną rusofobią, tacy jak spotkani przeze mnie ludzie dorośli i dzieciaki, próbowali przez chwilę zregenerować się u nas, a potem, jeśli mieliby żyć dalej, to wyjeżdżając na wschód do Rosji, a nie na rozwścieczony na nich Zachód. Dostrzegając, komu podporządkowany jest aparat ścigania i sprawiedliwości wnioskuję, że tak jak historia Trybunału w Hadze, trzeba byłoby doczekać się zmiany systemu, by uporać się z rozliczeniem jego gorliwych realizatorów.

Wspomniany wcześniej policjant, z którym toczyłam rozważania, gdy tylko ukazały się obwieszczenia w różnych miejscach, powiedział mi rzecz jeszcze straszniejszą: „To wygląda na polowanie na świadków zbrodni, których ma nie być”, ludzie będą znikać, bo taka rzeczywistość znana była w Polsce powojennej. Prawdę trzeba było ukrywać latami, by przeżyć.

Pamiętamy z rodzinnych losów, co oznaczała jakaś nieprawomyślna działalność, przynależność, nawet opowiadanie żartów. Przypomnijmy sobie o nich, bo owe czasy wracają, a realizują je potomkowie udziałowców i twórców obozów.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net